

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 kwietnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Belchatowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Bartosz Paszkiewicz

Protokolant st. sekr. sąd Renata Snopek

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Belchatowie Danuty Gusty

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 lutego 2017 roku, 07 kwietnia 2017 roku

sprawy **M. T. (1)** ur. (...) w W. s. Z. i G. z d. J.

oskarżonego o to, że w dniu 24 października 2016 r. w B. woj. (...) naruszył nietykalność funkcjonariusza w osobie nauczyciela (...) w B. podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, w ten sposób, że chwycił go ręką za koszulę, a następnie uderzył go ręką w lewą stronę twarzy policzka w wyniku czego B. G. doznał stłuczenia twarzy policzka lewego z obrzękiem i bolesnością palpacyjną bez podbiegnięć i zasinień lub wylewów skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka

1. oskarżonego M. T. (1) uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu z tym uzupełnieniem, że chodzi o nietykalność cielesną i jednocześnie przyjmując, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk prowadzone wobec niego postępowanie karne warunkowo umarza na okres próby 1 (jednego) roku od uprawomocnienia się orzeczenia;
2. na podstawie art. 67 § 3 kk zasądza od oskarżonego M. T. (1) na rzecz B. G. kwotę 500 (pięciuset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
3. zasądza od M. T. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 190 (sto dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt II K 1127/16

UZASADNIENIE

M. T. (2) jest uczniem (...) w B.. Szkoła ta ma podpisaną umowę z (...) Oddział (...)w na odbywania praktyk przez jej uczniów. Praktyki miały odbyć się od 24.10.2016 do 18.11.2016r. Ojciec M. T. (2) zorganizował mu praktyki w innej firmie w W.. Warunkiem ich podjęcia w innej firmie była zgoda koordynatora praktyk, nauczyciela (...) w B. B. G.. M. T. (2) był wielokrotnie u B. G. by ten wyraził zgodę na odbywanie praktyk w innym miejscu. Pokrzywdzony zwlekał z podjęciem decyzji i zbywał M. T. (2). W wyniku braku zgody B. G. M. T. (2) nie zaczął odbywać praktyk w dniu 24.10.2016 roku. Wobec tego M. T. (2) poskarżył się ojcu M. T. (1), z którym wspólnie udali się do szkoły wyjaśnić sytuację.

(dowód: zeznania M. T. (2) k. 62 odw., wyjaśnienia oskarżonego M. T. (1) 57-58)

Oskarżony wraz z synem weszli do szkoły w dniu 24.10.2016r. około godziny 11.00. W szkole spotkali wychowawczynię M. T. (2) Z. S., która zapytała M. T. (2), co robi w szkole skoro powinien być na praktykach. M. T. (2) powiedział wtedy, że B. G. nie wyraził mu zgody na odbywanie praktyk w innym zakładzie pracy. W trójkę udali się do gabinetu B. G. wyjaśnić sytuację. Z. S. zapytała dlaczego M. nie jest na praktykach. Wtedy B. G. powiedział, że umowa jest już podpisana. Następnie Z. S. i M. T. (2) wyszli na korytarz. Natomiast oskarżony pozostał w gabinecie B. G. i zamknął drzwi.

(dowód: zeznania M. T. (2) k. 62 odw., wyjaśnienia oskarżonego M. T. (1) 57-58, zeznania Z. S. k. 59, k. 18 odw.)

Po wejściu do gabinetu między oskarżonym, a pokrzywdzonym nawiązała się żywiołowa dyskusja. B. G. próbował się wytłumaczyć lecz M. T. (1) nie dawał mu dojść do słowa. W pewnym momencie M. T. (1) złapał lewą ręką za koszulę B. G., a prawą ręką uderzył go w twarz z otwartej dłoni. Po czym otworzył drzwi od Gabinetu i wyszedł.

(dowód: zeznania B. G. k.58 odw.59,k. 3-4)

Po wyjściu z gabinetu M. T. (1) powiedział do Z. S. by porozmawiała z B. G., gdyż ten chce wezwać policję i twierdził, że oskarżony go uderzył. Z. S. próbowała załagodzić sytuację. B. G. wtedy stwierdził, że został uderzony i wzywa policję. Z. S. zaprowadziła M. T. (1) do dyrektora.

(dowód: zeznania Z. S. k. 59, k. 18 odw.)

Z. S. weszła do gabinetu dyrektora szkoły P. M.. Zapytała czy przyjmie M. T. (3), gdyż B. G. twierdzi, że został przez niego poszarpany i zadzwonił po Policję. P. M. przyjął oskarżonego i wysłuchał jego wersji zdarzenia. W ocenie P. M. M. T. (1) był mocno podekscytowany, zachowywał się bardzo dynamicznie, był pobudzony.

(dowód: zeznania P. M. k. 59 odw., k. 29-30)

Na interwencję do szkoły udał się funkcjonariusz H. B.. Nie zabezpieczono monitoringu.

(dowód: zeznania H. B. 62-63, notatka urzędowa k. 16)

Po zdarzeniu B. G. poinformował P. M., że wzywa Policję. Prowadził jeszcze lekcje. Po czym udał się do lekarza, który stwierdził obrzęk policzka lewego z bolesnością palpacyjną. Zgodnie z opinią biegłego wskazane obrażenia mogły powstać w okolicznościach podawanych przez pokrzywdzonego. Nadto obrażenia doznane przez B. G. naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

(dowód: zeznania B. G. k.58 odw.59,k. 3-4, zeznania E. S. k. 62 odw., opinia biegłego k. 21, zaświadczenia lekarskie k. 9-11)

W wyniku zaistniałej sytuacji przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą z B. G. oraz ukarano go obniżeniem dodatku motywacyjnego na okres pół roku.

(dowód: pismo z kuratorium oświaty w P. k. 55-56, zeznania P. M. k. 59 odw., k. 29-30)

M. T. (1) ma 47 lat z zawodu jest operatorem sprzętu. Zatrudniony jest w (...) B. ze średnim wynagrodzeniem 4500 zł. Na utrzymaniu ma jedno dorosłe dziecko. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był karany.

(dowód: oświadczenie M. T. (1) k. 57, karta karna 37)

M. T. (1) nie przyznał się do zarzucanego czynu. Stwierdził, że jego syn jest wzorowym uczniem, a pan B. G. umyślnie utrudniał mu podjęcie praktyk w innym zakładzie pracy. W związku z tym udał się do szkoły wyjaśnić sytuację. Podczas rozmowy z B. G. usiłował się dowiedzieć dlaczego jego syn nie dostał jeszcze zgody skoro inni uczniowie mieli zgody na odbywanie praktyk w prywatnych zakładach. Wtedy usłyszał, że jest niereformowalny. Po tym pokrzywdzony powiedział do oskarżonego, że jest niewychowany. Wtedy M. T. (1) oświadczył, że dalej nie będzie rozmawiał i poprosił

wychowawczynię syna by zaprowadziła go do dyrektora. Pani Z. S. uspokajała B. G. gdyż ten twierdził, że został pobity przez oskarżonego.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 57-58 odw.)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W realiach przedmiotowej sprawy w zasadzie cały materiał dowodowy jest ze sobą spójny. Należało jedynie ocenić, które z depozycji dotyczące uderzenia (bądź nie) są wiarygodne. Jedynymi bezpośrednimi świadkami zdarzenia byli oskarżony i pokrzywdzony. Zatem ich depozycje należało ocenić przez pryzmat pozostałych dowodów osobowych i niesobowych zebranych w sprawie. W takim to zestawieniu zeznania B. G., iż został uderzony przez M. T. (1) należało uznać za wiarygodne. Sąd w tym miejscu wykaże dlaczego doszedł do takiej konkluzji:

- po pierwsze M. T. (1) silnie się wzburzył kiedy dowiedział się, że syn w dniu 24.10.2016r. nie ma jeszcze podpisanej zgody na praktyki. Jego stan przed wejściem do gabinetu B. G. potwierdził syn M. T. (2). Zatem oskarżony miał motyw by uderzyć pokrzywdzonego;

- po drugie wątpliwym jest, że całą historię dotyczącą uderzenia B. G. wymyślił. Trudno bowiem przyjąć, że bez powodu wzywał policję i nie dał się przekonać do kompromisowego załatwienia sprawy. Nadto świadek P. M. zeznał, że zna B. G. wiele lat i na pewno nie zmyśla;

-po trzecie świadkowie Z. S., M. T. (2) oraz P. M. stwierdzili, że M. T. (1) po zdarzeniu był silnie wzburzony. P. M. stwierdził wręcz, że oskarżony był mocno podekscytowany, zachowywał się bardzo dynamicznie, był pobudzony. Niewątpliwie sytuacja ta wyprowadziła z równowagi oskarżonego, nie potrafił „trzymać nerwów na wodzy”. Skoro zatem oskarżony reaguje tak impulsywnie wysoce prawdopodobnym jest, że sprowokowany zachowaniem pokrzywdzonego, w nerwach uderzył go z otwartej dłoni;

-wreszcie zeznania E. S. w połączeniu z zaświadczeniami lekarskimi i opinią biegłego wskazują, że pokrzywdzony miał bolesność policzka lewego. Mechanizm obrażeń mógł powstać w wyniku podawanych okoliczności przez B. G.. Zdaniem Sądu są to dowody, które w sposób jednoznaczny przesądzają, że M. T. (1) uderzył B. G..

Tej oceny nie jest w stanie zmienić fakt, że B. G. twierdził, iż po zdarzeniu miał rozpiętą koszulę. Natomiast nie zauważyli tego ani M. T. (2) ani Z. S.. Zdarzenie to miało tak dynamiczny charakter i odbywało się w nerwowej atmosferze, że świadkowie ci mogli tego faktu nie zauważyć. Mogło być też tak, że B. G. zdążył zapiąć koszulę zanim zobaczyli go Z. S. i M. T. (2).

Nie podważa wiarygodności zeznań B. G. fakt, iż ani Z. S. i M. T. (2) nie widzieli na jego twarzy zaczerwienienia. Lekarz E. S. w sposób dość jasny wyjaśniła, że takie zaczerwienie może pojawić się później lub wcale.

Co do pozostałych osobowych źródeł dowodowych sąd uznał je za wiarygodne. Choć żaden świadek nie widział bezpośrednio zdarzenia to w pewnym stopniu potwierdza wersję pokrzywdzonego. Chodzi tu bądź o motyw działania, stan wzburzenia przed i po zdarzeniu oraz stwierdzenie przez E. S. obrażeń u pokrzywdzonego w postaci bolesności palpacyjnej.

Opinia biegłego nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Potwierdziła wersję

prezentowaną przez pokrzywdzonego.

Dokument w postaci karty karnej nie budził wątpliwości.

W związku z powyższym sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego co do faktu uderzenia B. G.. Z pewnością oskarżony nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swojego zachowania. Wobec tego, że nie było żadnych świadków próbował wybielić swoje zachowanie. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że pokrzywdzony od razu

po zajściu twierdził, że został uderzony. Dodatkowo tak nagle wyjście oskarżonego z gabinetu B. G. daje Sądowi przekonanie, że doszło do naruszenia nietykalności cielesnej, które to spowodowało przerwanie rozmowy.

W związku z powyższym Sąd uznał M. T. (1) za winnego tego, że w dniu 24 października 2016 r. w B. woj. (...) naruszył nietykalność funkcjonariusza w osobie nauczyciela (...) w B. podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, w ten sposób, że chwycił go ręką za koszulę, a następnie uderzył go ręką w lewą stronę twarzy policzka w wyniku czego B. G. doznał stłuczenia twarzy policzka lewego z obrzękiem i bolesnością palpacyjną bez podbiegnięć i zasinień lub wylewów skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni tj czynu z art. 222 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Z tym, że Sąd uzupełnił opis czynu przyjmując, iż chodzi o nietykalność cielesną.

Naruszenie nietykalności cielesnej należy rozumieć tak samo jak w art. 217 § 1 KK. Jest nim fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka, niepowodujące uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, mogące jednak pozostawić nieznaczące ślady (O. Chybiński, [w:] O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne. Część szczególna, Warszawa 1971, s. 204). Chodzi o czyny, które nie powodują zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie ludzkim, a na skutek fizycznego oddziaływania na ciało człowieka wywołują przejściowy ból lub przykre uczucie fizyczne (B. , M. , S. , Kodeks karny, t. II, 1987, s. 169–170; wyr. SN z 5.10.1935 r., II K 850/35, OSNK 1936, Nr 3, poz. 101). Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się ze sprawianiem dolegliwości fizycznej (P. Hofmański, [w:] P. Hofmański, J. Satko, Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej, Kraków 2002, s. 59). Nieznacznymi śladami są takie, które są nieznacznymi rozmiarów i nie powodują naruszenia czynności żadnego narządu ciała, a także powodujące najwyżej powierzchowne otarcia naskórka lub niewielkie sińce (J. Waszczyński, [w:] J. Waszczyński (red.), Prawo karne w zarysie. Część szczególna, Łódź 1981, s. 118). Chodzi o każde dotknięcie innej osoby lub inny krzywdzący kontakt (M. M. , Kilka uwag związanych z przedmiotową stroną przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej, WPP 1986, Nr 1, s. 3), wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe, czy niepożądane. Nie muszą łączyć się one z poczuciem bólu, czy upokorzenia (M. Mozgawa, Odpowiedzialność karna za przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej, Lublin 1991, s. 26). Naruszenie nietykalności cielesnej może nastąpić przez bezpośrednie zaatakowanie lub przez pośrednie czynności, naruszające tę nietykalność (wyr. SN z 21.5.1935 r., III K 476/35, OSNK 1936, Nr 1, poz. 14). Rację ma Sąd Najwyższy, że: "Zwrot normatywny «narusza nietykalność cielesną» obejmuje, w istocie, wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (odepchnięcie)" (post. SN z 24.6.2010 r., II KK 145/10, Legalis). Nie budzi żadnych wątpliwości, że nauczyciel jest funkcjonariuszem publicznym. Nadto B. G. wykonywał w szkole obowiązki służbowe, czego świadomość miał oskarżony. Wobec tego, że M. T. (1) uderzył z otwartej dłoni B. G. niewątpliwie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego.

Mimo powyższego Sąd doszedł do przekonania, że wystarczającym będzie warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec M. T. (1) na okres 1 roku próby. Po pierwsze sąd doszedł do przekonania, że oskarżony miał prawo się zdenerwować. Pokrzywdzony bowiem umyślnie utrudniał podjęcie M. T. (2) praktyk w innej firmie. Zresztą został ukarany za to przez dyrektora szkoły. Zatem jego motywacja nie zasługiwała na szczególne potępienie. Nie można też pominąć faktu, że oskarżony działał z zamiarem nagłym, bez głębszego zastanowienia się. Nie przemyślał też konsekwencji swojego zachowania. Postępowanie B. G. mogło zdenerwować oskarżonego tym bardziej, że utrudniał podjęcie praktyk M. T. (2) bez żadnych uzasadnionych przesłanek. Okoliczności te spowodowały u oskarżonego silne wzburzenie wpływające na motywy działania jak i postać zamiaru. Skłonność do działań motywowanych emocjami, pozwalają dostrzec w zachowaniu z dnia 24 października 2016 r. zamiar nagły, z którym zarówno nauka, jak i praktyka orzecznicza łączą niższy stopień winy. Decyzja podjęta pod naporem chwili, w sposób nagły i nieprzemyślany jest bez wątpienia mniej naganna, niż ta, jaka rodzi się na przestrzeni dłuższego czasu, pod wpływem planów i przemyśleń. Zdaniem Sądu oskarżony uderzył pokrzywdzonego bo był ignorowany przez nauczyciela i nie mógł zrozumieć powodów jego postępowania w szczególności, że jego syn jest wzorowym uczniem i nie zrobił nic by go traktować gorzej. Sąd oczywiście nie pochwała takich metod, ale nie można uznać tej motywacji na zasługującą na szczególne potępienie

Uderzenie jakie wyprowadził oskarżony było zadane z niewielką siłą, z otwartej ręki co potwierdza fakt, iż pokrzywdzony prowadził dalej lekcje i nie było widocznych śladów.

Sąd na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądził od M. T. (1) na rzecz pokrzywdzonego 500 zł tytułem zadośćuczynienia. Uderzenie z otwartej dłoni niewątpliwie narusza godność i cześć człowieka i powoduje pewne ujemne skutki psychiczne.

Na koszty postępowania złożyły się wydatki wyłożone przez Skarb Państwa w związku z koniecznością, uzyskania karty karnej, opinii biegłego oraz ryczałty za doręczenia w obu fazach postępowania. Zgodnie z art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego koszty sądowe uznając, że ich uiszczenie nie będzie dla M. T. (1) zbyt uciążliwe.

Oplaty wymierzono na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.